

Rafał Paprzycki

"Szatan w Starym Testamencie", Roman Zając, Lublin 1998 : [recenzja]

Palestra 46/11-12(539-540), 142-145

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nego w okresie przedakcesyjnym”, S. Wójcika: „Zasiedzenie – ewolucja uregulowań w Polsce”, J. Pisulińskiego: „Zabezpieczenie wiarygodności na nieruchomości – hipoteka czy dług na nieruchomości?”, E. Traple: „Praktyczne konsekwencje wynikające z przedłużenia ochrony prawnoautorskiej do 70 lat po śmierci twórcy (p.m.a.)”, B. Wagner: „Związki prawa pracy z prawem cywilnym” oraz A.M. Świątkowskiego: „Adaptacja przepisów regulujących transfer zakładu pracy w Polsce i w państwach ubiegających się o członkostwo Unii Europejskiej do dyrektywy 98/50/WE”.

Kolejne dwa artykuły, również zamieszczone w trzeciej części Księgi, dotyczą zagadnień organizacji sądownictwa. T. Woś w artykule pt. „*Conditiones necessariae* dwuinstancyjnego sądownictwa administracyjnego” omawia projekty ustaw dotyczących reformy sądownictwa administracyjnego, zaś S. Waltoś artykuł pt. „Sądy grodzkie – miraż czy realizm” poświęca powstałej wobec kryzysu wymiaru sprawiedliwości, koncepcji powołania sądów grodzkich i jej realizacji.

Po nich zamieszczony został artykuł M. Szewczyk: „Prawnkarne środki zwalczające zorganizowaną przestępczość (zagadnienia wybrane)”, który poświęcony został analizie niekonwencjonalnych środków służących walce z przestępczością zorganizowaną. Na wstępie Autorka zwraca uwagę na niezwykle istotną okoliczność, iż ceną za ustanowienie skutecznych mechanizmów w walce z tym rodzajem przestępczości jest konieczność tworzenia uregulowań wprowadzających wyłom w gwarancyjnych zasadach prawa oraz procesu karnego.

Dalej opublikowane zostały artykuły P. Kardasa: „Juliusza Makarewicza filozofia prawa karnego a podstawowe zasady odpowiedzialności karnej we współczesnym prawie karnym” oraz A. Światłowskiego: „Rozwój odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną niesłusznym skazaniem, tymczasowym aresztowaniem lub zatrzymaniem – wybrane zagadnienia”.

Księgę zamyka studium J. Wójcikiewicza pod przewrotnym tytułem „(Nie)konwencjonalne metody śledcze”.

Mnogość zawartych w Księdze prac uniemożliwia bliższą analizę zawartości poszczególnych artykułów, a tym bardziej rozwinięcie zawartych tam myśli, bądź też podjęcie z nimi polemiki. Pozostaje więc tylko stwierdzić, że na rynku wydawniczym pojawiła się książka bardzo wartościowa, która z uwagi na rozległość poruszanej problematyki i same nazwiska autorów z pewnością zainteresuje szerokie kręgi czytelników – tak przedstawicieli nauki prawa, jak i praktyków.

Barbara Nita

Roman Zajac: *Szatan w Starym Testamencie*

Wydawnictwo KUL, Lublin 1998, ss. 118

Zapewne Czytelnik ze zdziwieniem spogląda na przedmiot tej recenzji, zadając sobie pytanie: skąd w czasopiśmie prawniczym wzięły się rozważania nad teologiczną książką i to w dodatku o diable? Istotnie, jest to niewątpliwie może nawet wręcz

ryzykowna propozycja dla „Palestry”, ale nie jest ona nieracjonalna z punktu widzenia zawodów prawniczych. Zarówno bowiem prawo pozytywne, jak i wartości, które legły u jego podstaw, mają także swoje źródła u początków ludzkości i pierwszych zasad moralnych, czy etycznych jakie się wtedy kształtowały. Zatem, dla zrozumienia podstaw współczesnych wartości chronionych przez ustawy, pomocne są rozważania filozoficzne jak i teologiczne, oparte o pierwszy w chrześcijaństwie kodeks zasad życia jakim jest Pismo Święte. Dlatego też, jeżeli mamy poznać to bardzo istotne w naszej kulturze źródło zasad nie możemy, analizując Pismo, pominąć tak ważnej postaci jaką stał się w nim Szatan. Jego rola, cel istnienia i czyny, jak wynika z teologicznej rozprawy, są nie tylko bardzo różne, ale często zaskakujące dla laika, którym jest każdy nie-teolog. Sądzę zatem, iż praca Romana Zająca godna jest uwagi i chwili zastanowienia, także dla prawnika, poszukującego odpowiedzi na pytanie: jakie były fundamenty zasad, na których opiera się współczesne europejskie prawo.

Autor dokonuje dogłębnej analizy tekstu oryginalnego Biblii, świadczącej o wymienionej znajomości języków, w których została ona napisana. Przypomina to prawniczą wykładnię tekstu ustawy, gdzie konieczne jest nie tylko zgłębienie zasad językowych, ale także historycznych i kulturowych uwarunkowań jego powstania. Analiza gramatyczna jest tak szczegółowa, iż czytelnik nie znający tych języków oraz nie posiadający wiedzy w zakresie teologii musi uważać, by się nie zagubić w gąszczu analizowanych wyrazów i ich znaczeń. Jednakże bez tego opracowanie to pozbawione byłoby może najważniejszego narzędzia pracy badawczej przy opisie dzieła natchnionego autora (autorów) Biblii.

Wędrówkę po Starym Testamencie Autor zaczyna od etymologii słowa „satan”, oznaczającego interesującą nas postać. Treść tego słowa, zwłaszcza w świetle następujących później rozważań, okazuje się bardzo niejednoznaczna. W różnych bowiem językach biblijnych oznacza m.in. przeciwnika, oskarżyciela, wędrowca, wroga lub kusiciela.

W swojej pierwszej roli Szatan występuje w Księdze Zachariasza jako prokurator stawiający zarzuty arcykapłanowi Jozuemu (Za 3, 1–5). Fragment powyższy stanowi najstarszą wzmiankę o Szatanie w Starym Testamencie. W tym obrazie Szatan stoi po prawicy Boga i jest Jego namiestnikiem – oskarża w imię Jego sprawiedliwości. Ostatecznie jednak oskarżenie upada. Chociaż Jozue jest winny, co oznacza słusność oskarżenia, Bóg zdejmuje z niego winy. Jest to być może symbol win ludu Izraela, które Bóg wybacza, mimo iż mogą zasługiwać na ukaranie. W istocie zatem Bóg okazuje się być nie do końca sprawiedliwy, bowiem ponad sprawiedliwość stawia swoje miłosierdzie. Jakże to aktualne w świetle ostatnich wypowiedzi Jana Pawła III!

Dalej Autor analizuje Księgę Hioba (Hi 1, 6–12, 1–7A). Tutaj Szatan nie jest już oskarżycielem, ale wędrowcem, który zdaje Bogu raporty ze swoich wypraw na Ziemię. Jest także cenzorem ludzkich poczynań, gotowym do wysunięcia oskarżenia przeciwko łamiącym Prawo Boże. Szatan nie wierzy w szczerość czci, jaką ludzie obdarzają Boga podejrzewając, iż odwrócą się od Niego w chwili nieszczęścia. Aby to wykazać sprowadza na Hioba, za zgodą Boga, nieszczęścia, by wykazać

jego hipokryzję i płytkość wiary. Zmienia zatem swoją poprzednią rolę prokurator-ską, gdyż chce wykazać zło dobrego człowieka i doprowadzić do jego upadku. Okazuje się zatem istotą niechętną człowiekowi, choć jest nadal bezwzględnie wierny Bogu. Sceptycyzm Szatana musi upaść wobec niezłomnej wiary Hioba, wyrażonej m.in. w znanej formule: „Dał Pan i zabrał Pan, niech błogosławione będzie imię Pańskie”.

Dalej Autor przechodzi do Pierwszej Księgi Kronik (1 Krn 21, 1), by ukazać nowe ujęcie jego postaci. Tu wyraźnie widać usamodzielnienie się Szatana, który nakłonił króla Dawida do grzechu przeciwko Bogu. Polegał on na przeprowadzeniu spisu ludności, który do dziś w pewnych kulturach jest odbierany negatywnie. Szatan staje się tu sprawcą zła, gdyż doprowadza sprawiedliwego człowieka do występku przeciwko Bogu. Znów jednak przegrywa, gdyż Bóg wybacza Dawidowi i jego ludowi. I choć Szatan ewidentnie tutaj powoduje zło, okazuje się, iż w ten sposób uczestniczy w bożym planie, którego celem jest ostateczny tryumf dobra.

W kolejnym rozdziale książki Autor analizuje fragmenty Księgi Mądrości (Mdr 2, 23 – 24). Ewolucja Szatana doprowadza go do pozycji prawdziwego przeciwnika Boga, który chce zniszczyć Jego dzieło przez sprowadzenie śmierci na człowieka. Nie chodzi tu o śmierć cielesną, której doznają wszyscy, ale o śmierć duchową, będącą utratą duchowej więzi z Bogiem. Postępowanie Szatana jest wynikiem jego zawiści, zazdrości i złośliwości. Jest on bowiem zazdrosny o bożą miłość do człowieka. Szatan pogardza człowiekiem i chce doprowadzić go do upadku, by udowodnić Bogu, iż człowiek nie jest godzien Jego miłości. W tym miejscu Autor rozważa także problem tożsamości Szatana i Węża z Księgi Rodzaju (Rodz 3), który doprowadza pierwszych ludzi do grzechu. Dochodzi do wniosku, iż w Księdze Rodzaju Szatan przybrał postać Węża, choć stwierdzenie to wymaga głębszej analizy. O tożsamości obu postaci świadczą bowiem przede wszystkim podobieństwo w działaniu i kuszenie do grzechu, będące wynikiem zawiści i zazdrości o uczucia Boga względem człowieka.

Z książką Romana Zajęca czytelnik odbywa po prostu bardzo ciekawą *podróż* po tekstach Starego Testamentu i teologicznych opracowaniach innych autorów, dotyczących osoby Szatana. Zadziwiające okazuje się odkrycie tego, jak w rzeczywistości autorzy Biblii postrzegali rolę Szatana w bożym planie. Na co dzień w nauczaniach „z ambony” nie można znaleźć żadnych śladów podobnej analizy. Szatan jest jedynie przedstawiany jako wróg i sprawca grzechu, co poważnie słyca teologiczny sens i rolę tej postaci. Praca ta zatem umożliwia odnalezienie nowych faktów i znaczeń symboli, istnienia których można było nawet nie podejrzewać. Ogromna szczegółowość rozważań wskazuje jednocześnie na to jak dogłębnie Autor zbadał temat, sięgając do wielu wcześniejszych opracowań dotyczących tej problematyki, jak i dokonując analizy tekstów oryginalnych, co było przecież niemożliwe bez perfekcyjnej znajomości języków używanych przez autorów Biblii. Jednocześnie czytelnik nie tonie w szczegółach i nie ma problemu z odczytaniem przekazywanej treści. Nie wiem czy planem Autora było napisanie książki w taki sposób, by mogła

ona zainteresować także laika nie mającego żadnego doświadczenia w zgłębianiu zagadnień teologicznych. Jeżeli Autor uczynił takie założenie, to ta recenzja jest dowodem, że i tu odniósł sukces.

Czym jednak byłyby recenzja bez choćby słowa krytyki. Po lekturze książki pozostały mi dwa pytania. Po pierwsze: Widzimy ewolucję Szatana od bożego sługi aż po zawistnego sprawcę grzechu ludzkiego. Jednocześnie ten sam Szatan jest utożsamiany z Wężem – kusicielem Adama i Ewy, które to wydarzenia są chronologicznie najwcześniejsze. Jak zatem wytłumaczyć to, że w Księdze Rodzaju Szatan jest wrogiem człowieka i przeciwnikiem Boga, potem staje się wiernym bożym namiestnikiem, by ewoluować i znowu przybrać węzową postać? Po drugie: Skoro Szatan jest duchem, postacią nadprzyrodzoną, to jak wytłumaczyć występowanie u niego tak ludzkich cech jak zazdrość, nienawiść, czy pogarda? Być może nie są to pytania istotne dla osoby biegłej w teologii i odpowiedź nie jest trudna, a może nawet niepotrzebna, jako nie dotycząca istoty zagadnienia. Dla mnie jednak, dość przypadkowego czytelnika, wszystko to pozostaje ważną niewiadomą. Jeżeli książka przeznaczona jest dla nie-teologów, to rozważania na ten temat okazać by się mogły interesującym i bardzo potrzebnym uzupełnieniem.

Kończąc lekturę książki nie sposób pozbyć się uczucia zawodu, że oto w tym właśnie miejscu kończą się rozważania i nie można wędrować z Autorem także po kartach Nowego Testamentu. Nie pozostaje więc nic innego, jak starannie przeglądać katalog Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z nadzieją, że wkrótce możliwe będzie napisanie kolejnej, równie pozytywnej recenzji następnej książki, której tytuł jest oczywisty: „Szatan w Nowym Testamencie”.

Rafał Paprzycki